

Recenzja pracy doktorskiej mgr Michała Apollo

**Środowiskowe skutki wysokogórskiej turystyki wspinaczkowej
(na przykładzie wybranych obszarów Himalajów)**

Wprowadzenie

Poruszony w pracy problem relacji turystyki i środowiska przyrodniczego i kulturowego jest bardzo aktualny. Masowa turystyka została współcześnie zaliczona do istotniejszych źródeł antropopresji wobec środowiska przyrodniczego, a także do ważnych przyczyn transformacji krajobrazów kulturowych. Szczegółowe zbadanie oddziaływania turystyki na środowisko gór wysokich, które w dzisiejszym modelu turystyki jest przedmiotem rosnącego zainteresowania, jest zadaniem ważnym i nauce potrzebnym. Krajobraz jest kompleksowym przedmiotem badań. Według ujęcia gesysymowego, do którego w pierwszej części nawiązuje praca M. Apollo krajobraz jest specyficznym zestawem obiektów fizycznych (materialnych), ale i systemem powiązanych ze sobą procesów. Krajobraz jest równocześnie zbiorem bodźców, oddziałujących na różne zmysły użytkownika (odbiorcy – mieszkańca, turysty), zbiorem wartości (potencjałów), a także systemem świadczącym rzeczywiste i potencjalne usługi (funkcje). Z tej wieloaspektowości krajobrazu wynika wszechstronność badań jakie są podejmowane, także w relacjach z szeroko rozumianą turystyką. W badaniach na styku środowisko przyrodnicze i społeczno-kulturowe a turystyka dochodzi do łączenia wielopłaszczyznowego charakteru krajobrazu. W takim, całościowym i syntetyzującym ujęciu mieści się praca doktorska Michała Apollo.

Przedłożona do recenzji praca jest z punktu widzenia formalnego niestandardowa i dlatego trudniejsza w ocenie. Ze względu na swoją dużą objętość oraz bardzo szeroki zakres poruszanej tematyki wyłonienie głównego problemu badawczego i jego rzetelna ocena wymaga dużego namysłu. Jednocześnie skłania do bardzo szczegółowego odniesienia do bardzo wielu wątków. Recenzentka starła się jednak nie podnosić nadmiernie szczegółów, gdyż recenzja musiała by być ponadnormatywnie obszerna, proporcjonalnie do ocenianej pracy.

Ocena metodologii badań (wybór przedmiotu, celu, problemu, zakresu badań)

Przedmiotem badań jest dla Doktoranta środowisko wysokogórskie, które z natury jest bardzo dynamiczne a jednocześnie bardzo wrażliwe, i w którym człowiek wraz ze zorganizowaną działalnością pojawił się względnie niedawno. Autor twierdzi, że przez wieki ustalał się proces harmonijnego i zrównoważonego sposobu symbiozy gór i człowieka. Obiektem badawczym są Himalaje, których wybór Autor szczegółowo i przekonująco uzasadnia. Tym samym Doktorant określił bardzo nie tylko obszerny geograficznie ale i głęboki, w sensie filozoficznym, zakres przedmiotowy badań. Praca ma stanowić wywód teorii degradacji środowiska przyrodniczego gór wysokich, która w warstwie empirycznej egzemplifikuje wpływ wysokogórskiej turystyki wspinaczkowej (WTW) na środowisko

naturalne i społeczno-kulturowe wybranych obszarów Himalajów. Autor próbuje rozdzielić ocenę wpływu turystyki w trzech strefach różniących się nasileniem antropopresji: strefie wędrówkowej, trekkingowej i wspinaczkowej.

Za cel postawiono ustalenie osobliwości i tendencji zmian w środowisku przyrodniczym i kulturowo-społecznym i ocenę wpływu turystyki, a także stawia cel metodyczny i praktyczny jakim było opracowanie modelowego rozwiązania optymalizacji działań turystycznych w obszarze badawczym.

Wybór obszaru badawczego jest solidnie argumentowany, wskazano na spójność i jednolitość przyrodniczą i kulturową Himalajów, co miało zapewnić uniwersalny charakter i reprezentatywność wyników.

Ocena struktury i strony formalnej pracy

Praca złożona jest z 8 głównych rozdziałów o bardzo rozbudowanej i złożonej strukturze. Rozdziały zostały rozpoziomowane aż do IV-rzędu, co samo w sobie jest problematyczne, gdyż ich objętość w niektórych przypadkach nie przekracza jednego akapitu, a nawet 5 wersów. Są też w tekście nagłówki, które nie uzyskały numeracji np. w ramach podrozdziału 3.3.4. czy 4.1.5.. Z jednej strony świadczy to o bardzo dużym uporządkowaniu Autora, a z drugiej strony staje się numerologiczną „pułapką” w jaką wpadł doktorant. Złożoność strukturalna pracy utrudnia percepcję formalną pracy. Konsekwentnie do numeracji rozdziałów i podrozdziałów nawiązuje numeracja rycin i tabel. Cała praca liczy 356 stron tekstu głównego, 33 tabele, 130 rycin, 38 diagramów, 49 wykresów i 102 fotografie. Materiał graficzny jest podpisany dwujęzycznie, co jest dobrą praktyką stosowaną w renomowanych polskich czasopismach naukowych. Bibliografia jest bardzo obszerna, w przewadze angielskojęzyczna, liczy 768 pozycji, w tym 24 pozycje Autora. Pracę zamykają załączniki, m.in wzory kwestionariuszy tabel przygotowane w języku angielskim i nepalskim (lub hindi?).

Rozdział 1 (s. 6-26) określa tło problemu badawczego, pokazuje go na tle rozpoznania w literaturze, wskazuje na problem, obszar badawczy, cele, zakres pracy oraz omawia metodykę prowadzonych badań. Na uwagę zasługuje bardzo szeroki wachlarz metodyczny. Choć, metodyka utożsamiana jest z metodologią. Metody są omówione bardzo szczegółowo, w tym metody eksperymentalne, społeczne, behawioralne, statystyczne i kartografii komputerowej, historyczne, kwerendy biblioteczne, w tym na uniwersytecie Tribhuwan w Nepalu. We wstępie Autor nakreślając tło badań wskazuje na komercjalizację usług w zakresie turystyki WTW (treking i alpinizm) oraz na zanik etosu ludzi gór, kontrkulturowość i elitarność tej formy turystyki. Tym samym ustawia już specyficzny rodzaj perspektywy badawczej a jednocześnie, i być może w sposób niezamierzony, kierunkuje odbiór przez czytelnika. Jednocześnie wprowadza przy tym kilka wątków pobocznych, uzupełniających, jednak znacząco wykraczających poza opis przedmiotu badań. Są tam i treści metodyczne, psychologiczne, jak i odnoszące się do oceny Autora opisywanych zjawisk. Ponadto rozdział dowodzi bardzo dużej organizacji pracy i działania. Tym samym zapowiada dzieło przemysłane pod względem conceptualnym. Rozdział zamykają liczne podziękowania dla szerokiego grona osób, przy pomocy których praca powstawała.

Rozdział 2 (s. 27-58) zawiera bardzo szczegółową charakterystykę środowiska przyrodniczego Himalajów. Jest to rozdział opisowy i odtwórczy. Został napisany na podstawie bardzo wielu pozycji literatury obcojęzycznej (zarówno z lat 60. XX w. jak i najnowszych), a także na podstawie obserwacji Autora. Poza obszernością rozdziału, wątpliwości wzbudza przyjęte następstwo podrozdziałów. Pytanie jakie się w tym miejscu pojawia, to z jakich powodów klimat i lodowce zostały opisane razem i to przed cechami rzeźby, skoro to orografia i rzeźba ten klimat w zasadniczym stopniu warunkują, a

pokrywa glebowa została opisana po charakterystyce szaty roślinnej i świata zwierzęcego. Zaburza to przyjęty i znany w geografii od czasów Wereniusza układ, opisujący następstwo cech przyrodniczych. Zastanawia też nieproporcjonalna zawartość i szczegółowość opisu poszczególnych komponentów środowiska i procesów geomorfologicznych. Pomimo, że Autor zdaje sobie sprawę z obszerności problematyki i dokonuje udanej syntezy, i tak wiele zagadnień i ilustracji można uznać za zbędne. Rozdział kończy tajemnicza w swej formie narracja „o hermetycznym środowisku (ekosystemie górskim), w które wchodzi człowiek”. Autor buduje tu rodzaj relacji z czytelnikiem i wręcz stopniuje napięcie. Rzecz raczej typowa w beletrystyce ale nie w pracach naukowych.

Rozdział 3 (s. 60-100) to charakterystyka działalności człowieka w środowisku wysokogórskim Himalajów. Rozdział ponownie bardzo obszerny i dodatkowo rozproszony.

Mieści się tu nie tylko bardzo szczegółowy, za szczegółowy, opis relacji człowieka i środowiska, ale także filozoficzne korzenie determinizmu geograficznego, cytaty z Monteskiusza, Strabona, Hipokratesa. Znajdujemy tu odwołania do mistrzów takich jak Vidal de la Blache, choć nie wspomina o Marii Dobrowolskiej, której praca (1948 *Dynamika krajobrazu kulturalnego*) o czynnikach krajobrazotwórczych r. w tym miejscu prosiła by się przywołania. Niepotrzebne, moim zdaniem, opisy historyczne z Rigwedy i Mahabharaty – wystarczyło odesłać czytelnika do tych dzieł. Przekonuje to do erudycji i wiedzy Autora, w zakresie historii nauk geograficznych, historii Indii, a nawet XX-wiecznej geopolityki, np. gdy pisze o linii Brandta (s. 61), ale wplatając zbyt długie wątki z filozofii nauki czy sytuacji geopolitycznej (np. ponownie w rozdz. 6 gdy pisze o Globalnym Południu i Globalnej Północy) doktorant rozprasza naukowy wywód nad postawionym problemem. Sięga nawet po cytaty z Engelsa (s. 62) i Huntingtona (s. 66). Odnoszę wrażenie, że Autor chce objaśnić czytelnikowi do samego szczegółu i ostatniej „praprzyczyny” opisywane fakty. Opisuje i kwestie demograficzne, i gospodarcze. Rozdział ten bardziej dyskutuje obecne w literaturze poglądy na temat przewodnich czynników determinujących rozwój osadnictwa, ale nie ogranicza się przy tym do Himalajów jak wskazuje tytuł rozdziału. Wtrąca przy tym wyniki własnych obserwacji. Ten udział pracy własnej autora gubi się jednak w ogromie opisów źródłowych. W rozdziale trzecim znajduje zbyt wiele treści nadmiernie obciążających główny wątek, choć bez wątpienia ważnych, np. podrozdział 3.5. O ile tego typu opisy są istotne i uzasadnione w ujęciu monograficznym to jednak problematyczne w przypadku prac doktorskich. Choć przyznaję, że rozumiem intencje Autora.

Podsumowując zawartość rozdziałów 2 i 3 należy podkreślić, iż jest to bardzo szczegółowa monografia Himalajów, mająca na celu przedstawić potęgę potencjału przyrodniczego i kulturowego tych gór. Autor jednak takiego celu we wstępie nie postawił. I dlatego, z punktu widzenia wymogów pracy doktorskiej, wiele zagadnień przedstawiono zbędnie, jakby Autor chciał dokonać kompletnego wykładu od narodzin Himalajów jako gór (rycina 2.1.1. – konceptualny model opisujący geodynamiczną ewolucję kolizji subkontynentu Indyjskiego z Azją), do aspektu kulturowego mieszkańców wiosek Nepalu (np. opisu profilu psychologicznego górala himalajskiego).

Rozdział 4 (s. 100-170) to kolejny bardzo obszerny rozdział omawiający turystykę wspinaczkową jako czynnik oddziaływania na środowisko Himalajów. Jest to ponownie za długi rozdział poświęcony charakterystyce m.in. ekwipunkowo-sprzętowej. Znajdują się tu liczne ryciny i diagramy, zarówno przerysowane z innych opracowań jak i wcześniej publikowane jak np. (ryc. 4.1.6.; s. 116, Apollo, 2017 a). Autor analizuje przyczyny dostępności gór, czyni co bardzo szczegółowo, krok po kroku, odwołując się do uwarunkowań finansowych, pogodowych, psychofizycznych, środowiskowych (chłonność). Muszę podkreślić, że pojawiające się tu nagłówki nie mają numeracji, gdyż musiały by się odnosić do V-rzędu podrzędności, z czego w pracy zrezygnowano. Ponownie rozdział bardzo szczegółowy, gdzie m.in. zawarto cały kosztorys wyprawy wysokogórskiej w Himalaje, dowiadujemy się o cenach ofiar religijnych, bonusów dla szperpy, poznajemy wartości opłaty depozytów

śmieciovych, zezwoleń, co ma jak rozumiem, wskazywać na wzrostową tendencję turystycznego opanowywania Himalajów. W tym miejscu podjąłbym jednak polemikę za przytaczaną przez Autora za Freitasem (2001) oceną warunków pogodowych, a która jest typologicznie niespójna i nielogiczna, s. 123. Tym samym zalecałbym większą krytykę wykorzystywanych źródeł. Interesujące są, w moim przekonaniu, podrozdziały dotyczące chłonności turystycznej, gdyż są związane z głównym problemem pracy, gdzie Autor wskazuje na obciążenie szlaków (w strefie wędrówkowej głównie wewnętrznym/krajowym ruchem pielgrzymkowym). W rozdziale tym znajdujemy także ponowne nawiązanie do cech środowiskowych subregionów Himalajów, gdyż M. Apollo w rozdz. 4.2. omawia regionalizację Himalajów z podaniem głównych tras trekkingowych. Na tym tle nareszcie ! (s. 141) wyłania się rzeczywisty problem badawczy z odwołaniem do cyklu Butlera i Doxeya a także obszar badawczy (4.3.) – trzy doliny: Miyar, Jamunotri, Bhurungdi. Każda z uznanych za poligony badawcze dolin, została poddana szczegółowej charakterystyce środowiskowej i kulturowej (np. człowiek w dolinie Jamunotri). Kolejno opisywane są także trasy trekkingowe w tych dolinach. Opis ten został przygotowany w przewadze na bazie doświadczeń Autora. Zgłaszam dwie wątpliwości metodyczne, z prośbą o wyjaśnienie. Czy wybór Doliny Miyar, która jest poligonem 11 razy mniejszym od Doliny Bhurungdi nie wpływa na zaburzenie wyników ostatecznych i czy wybór szczegółowych obszarów nie nastąpił *a priori* ale w drodze procedury *a posteriori*, czyli jest wynikiem próby dopasowania do etapów ewolucji zawłaszczania turystycznego obszarów recepcyjnych, tak aby udokumentować obserwowane procesy zmian środowiska przyrodniczego i kulturowego? Zachęcam do dyskusji w tej kwestii.

Rozdział 5 (175-228) charakteryzuje skutki oddziaływania wysokogórskiej turystyki wykwalifikowanej (WTW) na środowisko przyrodnicze. Rozdział otwiera zdanie (napisane kursywą, na stronie 175), iż *wrażliwość środowiskowa jest wprost proporcjonalna do wysokości względnej obszaru recepcyjnego*. Przyznam, że samo to stwierdzenie ma rangę hipotezy i mogłoby odpowiednio obudowane metodologicznie, stanowić problem badawczy do udowodnienia. Nie podano odnośników do żadnych innych badań, zatem rolą recenzenta jest podjąć polemikę z Autorem w tym zakresie? Na jakiej podstawie przyjęto takie założenia, dlaczego mowa o wysokości względnej a nie bezwzględnej i dlaczego „obszar recepcyjny”. Czy to ostatnie określenie jest zasadne dla partii szczytowych gór wysokich i WTW? Do pytań tych dołączę prośbę o wyjaśnienie relacji między wrażliwością a odpornością środowiska, na wybranych przykładach komponentów abiotycznych i biotycznych. Założenie, iż wrażliwość determinuje przechodzenie przez izotermę 0⁰ oraz krótki okres wegetacji i delikatna, krucha struktura roślin nie jest wytłumaczeniem pełnym. Poza tym ponownie rozdział jest za obszerny, kilka zdań ma taki sam sens i jest zbytecznych, miejscami ma charakter truizmu, jak na str. 175, o tym, że wpływ budowy geologicznej na rzeźbę i glebę i szatę roślinną jest niezaprzeczalny, co wydłuża niepotrzebnie pracę i nuży czytelnika. Ponadto ton niektórych zdań jest zbyt arbitralny, gdyż na przykład „niezaprzeczalny” wpływ budowy geologicznej na tradycję i kulturę mieszkańców wymagałby z kolei kilku słów wyjaśnienia. W rozdziale pojawia się wiele, udokumentowanych w angielskojęzycznej literaturze przedmiotu stwierdzeń, które tu są przetłumaczone na język polski, niekiedy pojawiają się bezpośrednie zapożyczenia, dodatkowo widoczne w stylistyce zdań. Autor przytacza tu badania innych autorów, których cała plejada pojawia się na str. 179. Jest tu też wiele zapożyczonych wykresów, które wprawdzie porządkują naukową narrację, ale nie wnoszą niczego nowego do systemu wiedzy. Między tymi stwierdzeniami „wtopione” zostały wyniki badań autora na temat stopnia wydeptywania szaty roślinnej – wyniki mocno dokumentowane statystycznie rozpoziomowane do strefy trekkingowej i strefy wspinaczkowej. Ponownie, i tu ważne wyniki są obłożone przykładami z innych gór świata.

Rozdział wzbudza wiele moich uwag. Po pierwsze jego lokalizacja w tekście – są tu dane i wyniki badań z różnych gór świata, Andów, Kilimandżaro, a także Tatr (cyt. np. Balon, i Jodłowski).

Tymczasem byliśmy już przygotowaniu na analizę obszarów badawczych 3 dolin co zapowiadał rozdział 4.

Ponadto mało przekonywujące są wnioski o wrażliwości badanych roślin. Czy zostały poparte na badaniach botaników w zbliżonych klimatycznie strefach np. subpolarnej Spitsbergenu? W rozdziale pojawia się kluczowe zdanie, że ścieżki w górach istniały setki lat przed pojawieniem się tam ruchu turystycznego, s. 177. To oczywiście, nie tylko ścieżki ale całe trakty, i brukowane drogi, o czym pisze z dokumentacyjną szczegółowością Bronisław Grąbczewski w swych „*Podróżach po Azji Środkowej*” gdy opisuje drogę Wielkim Ałaju z Fergany do Kaszgarii (wys. ok. 3500-4000 m.n.p.m.), po której już w 1893 r. chodziło dziennie chodziło po 150-200 jucznych koni. Tym samym zwracam uwagę, że nie tylko współczesna turystyka (także ta pielgrzymkowa, o której pisze autor) ale historyczne szlaki kupieckie, szlaki karawan, szlaki przepędzania bydła niszczyły naturalne podłoże, w skali, której nikt wówczas nie badał. Rozdział jest za bardzo „o wszystkim”; pojawia się także informacja o wpływie na środowisko hałas i światła, (*zanieczyszczenie hałasem*), a nawet pojawia się wątek oddziaływania latarni morskich. Drugim ważnym zastrzeżeniem jest fakt, że w tym rozdziale Autor przytacza wiele swoich prac, już opublikowanych. Nie mamy zatem do czynienia z pracą, która wyjaśnia nowe problemy. W rozdziale są natomiast zatopione bardzo ważne wątki badawcze, które należało wyłuskać, pokazać je jako samodzielny wkład Autora w zbadanie oddziaływania turystyki wysokogórskiej na rzeźbę, glebę, wody i szatę roślinną. Ocena tych bezsprzecznie wartościowych fragmentów była trudna, ale jest jednoznacznie pozytywna i wskazuje na znaczący wkład Michała Apollo do wzrostu stanu wiedzy w badanym zakresie.

Rozdział 6 (s. 228-259) omawia środowiskowe skutki oddziaływania wysokogórskiej turystyki wspinaczkowej na środowisko lokalnych społeczności ludzkich. Rozdział poza tym, że powinien być inaczej zatytułowany, mógłby stanowić samodzielne i skończone dzieło na stopień doktorski. Jest bardzo ważny i interesujący. Na początku autor omawia metodologię badań, co już wskazuje na odrębność problematyki. Autor stosuje tu badania społeczne, w tym ankiety. Rozdział jest najbardziej wartościową częścią pracy. Nie jestem przekonana natomiast dlaczego 5-stopniową skalę Linkerta zamieniono na 10 stopniową, a następnie ponownie sprowadzono do pięciostopniowej, gdzie także pojawia się w opisie, ponoć nie rozumiany przez ludność miejscową, poziom „umiarkowany”.

Uzyskane tu wyniki mogą być świetnym materiałem porównawczym dla badań prowadzonych według podobnej metodyki w tych obszarach za 10, 20 i 50 lat. Prezentowane w rozdziale 6 wyniki dokumentują skalę rzeczywistego przekształcania krajobrazu, pojmowanego nie tylko jako geosystem ale jako kompleksowy twór, na który oprócz gekomponentów (w tym przypadku zestawu wybranych elementów środowiska przyrodniczego, opisanych w rozdziale 5), składają się także wzajemne relacje i procesy, a także bodźce, które środowisko przyrodnicze generuje u lokalnej społeczności i stwarza okoliczności do nadania krajobrazom specyficznych funkcji, a w konsekwencji wykształca określone wartości wśród mieszkańców. Autor, po mimo, że nie definiuje krajobrazu w ten sposób, to zapewne intuicyjnie tak go rozumie w tym rozdziale. Dlatego jestem zdania, że ten rozdział poszerzony o propozycję modelu przenikania się wzorców kulturowych, mógłby stanowić odrębne, skończone opracowanie.

Rozdział 7 (s. 260-294) - optymalizacja funkcjonowania systemu człowiek-środowisko w warunkach oddziaływania WTW, w którym Autor ponownie wykracza na szersze tło i opisuje wyniki innych autorów w różnych częściach świata. Na tym etapie pracy, który poprzedza wnioski, i zakończenie zagadnienia optymalizacji należało odnieść do wyników własnych badań. W rozdziale pojawiają się także praktyczne zalecenia i rekomendacje użytkowania szlaków turystycznych i obozowisk, przy czym mają one charakter tak ogólny, że można było je napisać bez szczegółowych i precyzyjnych badań autora, bo dotyczą środowiska wszystkich gór (266- 268). Rozdział zawiera propozycje

zarządzania obszarami wysokogórkimi w odniesieniu do mn.in. utylizacji śmieci i ekstrementów ludzkich, eliminacji sztucznego oświetlenia i hałasu, a także zalecenia i zakazy w stosunku do poprawy walorów estetycznych krajobrazu, a także powstrzymania negatywnych zmian w życiu społeczno-ekonomicznym i kulturowym mieszkańców.

Pracę kończy rozdział 8 (294-303) który zawiera 8.1. model oddziaływania WTW na różne komponenty środowiska przyrodniczego oraz 8.2. model oddziaływania WTW na środowisko wysokogórkie. Pod względem tytułów te podrozdziały są bardzo podobne, w przypadku tego drugiego słabo wyeksponowana jest treść społeczno-kulturowa, a temu poświęcony jest ten podrozdział. Znajdujemy tu także graficzny model obrazujący porównanie skali przekształcenia środowiska przyrodniczego pod wpływem rolnictwa i turystyki. Rozdział zawiera interesujące wnioski, które wynikają w dużej mierze z interpretacji wspomnianych modeli. Za zbędne uznaję sprawozdanie z realizacji celów. To raczej rola recenzenta. Uwagi z „Kapitału” Marksa też można było już pominąć.

Pozostałe zauważone błędy i szczegółowe uwagi krytyczne

- nie zaznaczono linii profilowych prowadzonych na mapach obszarów badawczych prezentowanych (rozdz. 4.3.)
- użyto czasu teraźniejszego dla opisu faktów z przeszłości, np. s., 127
- niestosowne jest także, że autor dokonuje autorecenzji, pisząc że tego typu badania mają niezwykle wysoką wartość,
- pomyłka w numeracji wykresu
- pomyłka w opisie skali pionowej wys. n.p.m. ryc. 2.5.1. – s. 53
- pomyłka w nazwisku Józefa Brabaga, (1963) Geografia Powszechna t. II (autor konsekwentnie pisze Brabag)

Ponadto dostrzeżono błędy i niezręczności językowe, m.in.

- redefiniuje na nowo, s. 7
- wyżej położone utwory glebowe determinowane przez takie ekstrema jak ...s. 56
- szczególne tło dla wejścia człowieka – skrót myślowy
- mała przenikalność z najeżdźcami – niestosowne użycie
- implikując cywilizacyjne wytwory (raczej implementując)
- integralna pochodna (mówi się o integralnych składowych)
- użytki ziemskie (raczej majątki ziemskie, a użytki rolne)
- turyści krajowi, których wartość wzrasta s. 92, (chodzi o liczbę)
- terasowanie zbocz, (powinno być zboczy)
- wycena drogi wspinaczkowej, czy mowa o ocenie (waloryzacji) czy wycenę w sensie rynkowym
- uznanie ludów Kulinds i Kirats za pierwszych himalajskich rezydentów – jednoznacznie zdradza bezrefleksyjne tłumaczenie z angielskiego (z prac Bishta, 2008?);
- wizyty na znacznych wysokościach
- epoka brązu, podobnie jak inne epoki historyczne piszemy w języku polskim piszemy z małej litery
- błąd ortograficzny – jest pod kontem a nie pod kątem

Ponadto Autor nadużywa zwrotów mówionych i nieprecyzyjnych typu: „jak wiadomo”, „a zatem”, „niemal”, zdania o charakterze beletrystycznym lub wręcz dziennikarskim, np.: „zwycięża chęć

zysku”, s.11; „znakomity odsetek”, „dramatycznie wzrasta”. Radziłabym unikać takich waloryzujących stwierdzeń.

Niepotrzebnie wkradają się opinie Autora, jak ta o tym, że *osoby korzystające z przewodników zabijają prawdziwego ducha alpinizmu i niszczą piękną ideologię przekazywaną przez klasyków* s. 10.

Swobodne przytaczanie opinii innych zdobywców gór lub badaczy środowiska wysokogórskiego, jak ta Ch. Boningtona na str. 153 dotycząca Doliny Miyar (cyt. „Dolina ma wszystko, piękną scenerię, wysokie szczyty i kilkuset metrowe ściany skalne”, które z naukowego punktu widzenia nie mają sensu i są nielogiczne. (bo coś tworzy tę piękną scenerię jeśli nie wysokie szczyty i ściany skalne). Być może wiele z tych nieszczęśliwych sformułowań bierze się z bezpośredniego tłumaczenia z języka angielskiego .

Konkretne pytania do dyskusji z Doktorantem

- Dlaczego Himalaje to peryferyjny zakątek s. 62
- Jak autor rozumie zanieczyszczenie krajobrazu, i jak rozumie pojęcie ‘krajobraz akustyczny’.
- Czy znane są Autorowi badania na temat negatywnego oddziaływania kozic górskich na podłoże geologiczne i ściany skalne tatrzańskich turni, lub efekty geomorfologiczne pędzących stad bizonów niszczących niegdyś pokrywę glebową na amerykańskich preriach lub przykładowo skala degradacji pokrywy wskutek wydeptywania sawanny przez słonie udające się do wodopoju? Czy istnieją i są znane wyniki badania wzrostu tętna owiec z powodu widoku drapieżników, a nie tylko turystów? Interesowało by mnie, czy sytuacje stresowe zwierząt hodowlanych, wypasanych w naturalnych warunkach (strefa pasterstwa) są sytuacją „normalną” czy szczególną i spowodowaną wyłącznie ruchem turystycznym?

Podsumowanie

Uwagi krytyczne

Tytuł pracy doktorskiej nie w pełni oddaje jej zawartość. Praca nie dotyczy bowiem tylko środowiskowych skutków turystyki ale zdecydowanie szerzej zakreśla problem odnosząc się do kultury lokalnych społeczności, czy wręcz pewnych kulturowych aspektów transformacji krajobrazu. Dopowiedzenie – na przykładzie wybranych obszarów Himalajów, także nie odzwierciedla zakresu przestrzennego, który bardzo często wykracza poza Himalaje, a nawet poza Azję.

Struktura pracy w mojej opinii powinna być inna. Sugerowałabym także więcej rozdziałów głównych (I rzędu) i przesunięcie treści, co pozwoliło by wydzielić w większym stopniu badania własne od ważnego tła.

Za największe słabe strony tak przygotowanej pracy doktorskiej uważam małą widoczność nowatorskich i oryginalnych badań autora, które zasługują na rozpowszechnienie i stanowią oryginalny, twórczy wkład Autora w system wiedzy w problemowym obszarze. Jednak Doktorant nie zadbał o ich odpowiednie wyeksponowanie. Zatopienie własnych osiągnięć w gęstym od wątków uzupełniających tle, zawsze grozi popełnieniem pomyłek. Wiele zagadnień należało w pracy doktorskiej pominąć, a zgromadzony obszerny materiał zestawić po obronie doktoratu i przygotować do druku w postaci zwartej kompleksowej monografii.

Pisząc o „wszystkim” Autor naraża się zupełnie niepotrzebnie na szeroką polemikę, w tym z poglądami innych autorów, których przytacza w pracy doktorskiej, a z którymi niekoniecznie należy się zgodzić i które nie zawsze są dostatecznie zweryfikowane i ugruntowane w nauce.

Doktorant zatem wpada w pułapkę nadmiernego a czasem nierównomiernego w proporcjach naświetlenia tematu. Ale można w tym także upatrywać pozytywnej strony, gdyż w ten sposób Autor próbuje dowodzić swej dojrzałości i gruntowniej znajomości tematu. Dlatego być może praca jest tak

pobocznie rozbudowana, wielowątkowa i tym samym różni się od tych, które przywykliśmy czytać w sposób nieco „półautomatyczny” według obecnie popularnego schematu: „problem, cel, metoda, wyniki, dyskusja wyników”. Tym, między innymi, cała praca Michała Apollo wyróżnia się od innych. Szerokim, nieraz za szerokim tłem.

Przedłożona do oceny praca ma charakter de facto monograficzny, która w pewien sposób wieńczy badania szczegółowe i obserwacje, i których wyniki zostały już częściowo opublikowane, szczególnie intensywnie w latach 2011-2017. Do pewnego stopnia, oceniana praca stanowi rodzaj przewodnika – „mega autoreferatu” do dotychczasowych badaniach i dokonaniach ekspedycyjnych Autora. Tym samym sugeruję, że właściwszym było przygotowanie pracy doktorskiej z cyklu artykułów naukowych lub – drugie sugestia - praca doktorska mogła w zupełności powstać z aspektów badawczych ujętych w rozdziale 5, oraz z rozdziałów 6 i 7. Treści tam zawarte stanowiłyby zwarte i pod względem metodologicznym bardziej przystające do wymogów obecnych prac doktorskich opracowanie.

Zalety pracy

Za najważniejsze zalety tak przygotowanej pracy uznać należy:

Osobiste doświadczenie badawcze Autora, który obserwował i badał zależność wpływu turystyki na środowisko podczas 25 ekspedycji wysokogórskich na 6 kontynentach.

fakt, iż są to jedyne badania doświadczalne prowadzone według autorskiej metody na obszarze gór wysokich w przedziale 3750-5100 m n.p.m.

Zastosowany bardzo solidny warsztat metodyczny i statystyczny, pozwalający ilościowo opisać badane relacje. dało to efekt w postaci interesująco przedstawionych wyników badanych zjawisk w postaci wykresów, schematów i tabel.

Bardzo dobrze zaprezentowane graficznie modele, częściowo będące odrysem z wcześniej publikowanych dzieł obcojęzycznych, częściowo sporządzone modyfikacje lub całkowicie samodzielne, oryginalne, przemyślane opracowania o charakterze syntezy.

~~Autor popisał się w pracy doktorskiej rozległą wiedzą. Cenię ten sposób dowodzenia swej dojrzałości, gdyż rzadko ją można spotkać u młodych adeptów nauki.~~

Reasumując, oceniana praca jest wprawdzie przesadnie „dopowiedziana”, ale to nie może stanowić podstawy krytyki pracy. To nadmiarowe „dopowiedzenie” pracy wynika prawdopodobnie z cech organizacyjnych Autora. Michał Apollo zaplanował tę monografię w najdrobniejszych szczegółach, tak jak planuje kolejne wyprawy wspinaczkowe. Czyniąc to, odnoszę jednak wrażenie, że spodziewał się ze sobą zabrać na wyprawę nowicjuszy, nie dowierza ich umiejętnościom i dlatego tłumaczy rzeczy od początku do końca. Tymczasem doktorat oceniają nie laicy, którzy ‘wykupili’ komercyjną wycieczkę trekkingową lecz komisja złożona ze specjalistów geografów. Lecz ta cecha doktoratu jest moim spostrzeżeniem i nie może w żaden sposób wpłynąć na ocenę pracy, która jest jednoznacznie pozytywna.

Na podstawie powyższego stwierdzam, że rozprawa doktorska mgra Michała Apollo stanowi samodzielne, oryginalne, nowatorskie dzieło naukowe, spełniające kryteria i wymogi Ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki jakie stawiane są pracom doktorskim, i wnoszę do Komisji o przyjęcie recenzowanej rozprawy i dopuszczenie Kandydata do dalszych etapów postępowania przewodu doktorskiego.

